

Niemcy żądają zamknięcia firm drożdżowych na Białorusi

17 listopada 2019

Na przedwczorajszym spotkaniu z Radą Ministrów prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka mówił o „wojnie z Niemcami, która może przerodzić się w trzecią wojnę światową”. Powód tak ostrych słów może zaskakiwać. Na spotkaniu białoruskiego prezydenta z ministrami była mowa m.in. o wymaganiach niemieckich inwestorów, którzy domagają się zamknięcia białoruskich fabryk produkujących drożdże.

Inwestorzy przedstawili prezydentowi żądania dotyczące fabryki drożdży w Słucku i Łukaszenka osobiście postanowił rozwiązać ten problem.

Fabryka drożdży w Słucku, w którą zainwestowano około 37 milionów euro, w tym 10 milionów euro niemieckich inwestycji, zwiększyła swoje zdolności produkcyjne. Aktualnie wynoszą one 20 tysięcy ton produkcji rocznie. Moce produkcyjne pozwalają na zwiększenie jej do 70 tysięcy ton. Ponadto w kraju działa fabryka drożdży w Mińsku i jej oddział w Oszmianach. Mogą rocznie wyprodukować 15,1 tys. ton produktów. Pojemność białoruskiego rynku drożdży prasowanych wynosi 7,7 tys. ton.

„Jak mi powiedziano, zapotrzebowanie na drożdże prasowane na krajowym rynku jest w pełni zaspokajane przez produkcję krajową. Nasze produkty drożdżowe są również eksportowane, w tym do krajów Unii Europejskiej” – powiedział prezydent, którego cytuje agencja Belta.

Jak dodał, aby nie było „wszelkiego rodzaju ciemnoty i teorii spiskowych”, nie ukrywa istniejących niuansów, które są przyczyną spotkania. „Dzisiaj Niemcy rzekomo domagają się zamknięcia wszystkich naszych zakładów produkcji drożdży i pozostawienia jednego zakładu produkującego na rynek białoruski. Mniej więcej takie są wymagania. I rzekomo

opierają się na tym, że obiecaliśmy to zrobić, zanim został zbudowany w Słucku nowy zakład produkcji drożdży” – wyjaśnił szef państwa.

„Zarówno rząd, jak i premier przekonują mnie, że obiecaliśmy, a jeśli tego nie zrobimy, jutro rozpocznie się wojna z Niemcami, która może przerodzić się w trzecią wojnę światową” – dodał Łukaszenka. Białoruski prezydent podkreślił, że umowa z niemieckimi inwestorami została przeanalizowana przez jego administrację. Okazało się, że w dokumencie nie ma takiego zapisu.

Łukaszenka polecił szefowi administracji Mińska Anatolowi Siwakowi i gubernatorowi obwodu grodzieńskiego Uładzimirowi Kraucou, aby dokładnie przeanalizowali sytuację i przekazali swoją decyzję prezydentowi Białorusi.

Źródło: pl.SputnikNews.com